Nr. 55

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, czwartek 10 marca 1921

Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

50-ta rocznica Komuny paryskiej

Do wszystkich organizacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej
Do robotniczych stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 18 marca upływa pięćdziesiąta rocznica Komuny paryskiej. Wczesną wiosną r. 1871 bezpośrednio po wojnie, proletaryat stolicy Francyi chwycił za broń, powstając przeciwko monarchicznej reakcyi, która — im pokorniejsza była wobec zwycięskiego Bismarka — tem zuchwalej deptała prawa ludu roboczego, a szczególną nienawiścią darzyła rewolucyjny Paryż. Robotnik paryski powstał i ogłosił rządy ludowe w gminie (Komunie) paryskiej. Stąd nazwa: Komuna. Komuna, oparta na głosowaniu powszechnem, zadekretowała zniesienie armii stałej i zastąpienie jej przez lud uzbrojony, oddzielenie kościoła od Państwa i od szkoły, Republikę w całej Francyi, opartą na demokratycznym samorządzie miast. Komuna zapoczątkowała reformy społeczne, lecz krótkość jej istnienia i położenie oblężonego miasta nie pozwoliły jej szerzej rozwinąć tego dzieła. Ale Komuna podniosła wysoko czerwony sztandar pracy, jako znak **wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi i narodów.** Żołnierze Komuny spalili uroczyście gilotynę, chcąc w ten sposób okazać światu, że zwycięska klasa robotnicza nie chce rządzić terorem.

Przez dwa miesiące bronił się Paryż ludowy przed wojskami francuskiej burżuazyi. W dniu 28 maja padły forty Belleville dzięki usłużnej pomocy, jaką dowództwo najezdniczej armii niemieckiej ofiarowało generałom Thiersa i reakcyjnego Zgromadzenia Narodowego. Biały teror święcił żniwo straszliwe, ulice miasta spłynęły krwią. Klasy posiadające dokonały dzieła zemsty. **Ale pamięć Komuny trwa po dziś dzień wśród robotników całej ziemi,** i rok rocznie wieńce o wstęgach czerwonych z napisami w najrozmaitszych językach składane bywają u mogił pomordowanych. Pięćdziesiąta rocznica — to etap ogromny, to drogowskaz, który świadczy, jak długą już odbyliśmy drogę. Będzie tedy socyalizm ze szczególną uroczystością obchodził w roku bieżącym pamiątkę ówczesnej wiosny proletaryatu.

Dla nas, dla socyalistów polskich, krwawe dni Komuny wiążą się z jednem jeszcze wspomnieniem. Wśród jej obrońców i wodzów miejsce zaszczytne zajmują Polacy, w pierwszym rzędzie **Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.** Walcząc na barykadach Paryża, stanowili oni akord ostatni potężnego hymnu naszych dziejów porozbiorowych, gdy gdziekolwiek brzmiał głos rewolucyi, wszędzie Polska rozdarta i umęczona odpowiadała zawsze: „jestem!" Dziś reakcya uczyniła z Polski niepodległej coś zupełnie innego; klasy posiadające, które nikczemnie korzyły się wobec najezdników, **dziś pragną Polskę zepchnąć do roli narzędzia wszecheuropejskiej reakcyi.** Niechże wspomnienie minionych lat ożywi walkę o Polskę ludową w bratnim związku z wyzwolonymi ludami świata.

Towarzysze! Towarzyszki!

Wzywamy Was do święcenia rocznicy Komuny. Urządzajcie obchody i odczyty. Zapoznajcie siebie i innych z tą bohaterską kartą w historyi ruchu robotniczego. Jak przed laty, tak dzisiaj cały obóz socyalistyczny zjednoczy się w serdecznem wspomnieniu o wiośnie r. 1871. Komuniści usiłują wystawić siebie, jako spadkobierców ówczesnej Komuny. Ale nie uda się **ta próba sfałszowania historyi.** Komuna powstała w imię wyzwolenia pracy, w imię republiki, demokracyi i reform społecznych. **Komuna — to święto socyalizmu i ludowładztwa.**

Niechże więc **Polska robotnicza prześle socyalistycznemu proletaryatowi Francyi swoje pozdrowienia.** Niech stwierdzi swą łączność z pracującą i wyzyskiwaną ludzkością, wznosząc w pięćdziesiątą rocznicę Komuny okrzyk międzynarodowej solidarności, okrzyk Karola Marksa i Fryderyka Engelsa:

„Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!"

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 5 marca 1921 r.

Wilson i Harding

Dnia 4 marca Wilson opuścił „Biały Dom" w Waszyngtonie, w którym przez ośm lat urzędował jako prezydent największej w świecie rzeczypospolitej. Opuścił go złamany na ciele i na duchu. Wilson pozostanie w historyi jako typ człowieka, który chciał dokazać wielkich rzeczy, a musiał patrzeć na zupełną ruinę swych planów. Był on — dotąd — ostatnim wyrazicielem demokracyi mieszczańskiej i pacyfizmu mieszczańskiego; ostatnim, który przeciwstawił dawne ideały demokracyi mieszczańskiej imperyalizmowi wieku kapitalistycznego, walcząc o swe ideały słowem i pismem, które poruszały cały świat. Jego klęska w układach o traktat wersalski, zwycięstwo Lloyda Georgea i Clemenceau'a — to było zwycięstwo imperyalizmu nad demokracyą. Imperyalizm europejski i imperyalizm amerykański, podały sobie ręce, kapitalizm tu i tam, jok wogóle w tym świecie tryumfuje chciwość i siła nad umysłem i ideałem.

Imperyalizm niemiecki chciał podbić sobie Europę, a osiągnął to, że wtrącił Niemcy do przepaści. Z wielkiej wojny wyszedł zwycięsko, imperyalizm państw zachodnio-europejskich, który mimo usiłowań pacyfikacyjnych, mimo ogromnej siły, jaką rozporządza, nie zdołał dotąd dać Europie spokoju. Coraz nowe „kwestye" powodują coraz nowe konferencye, które wywołują nowe tarcia i ciągle trzymają świat w strachu, czy nie zostanie znowu rzucony w otchłań nowej wojny. Żądania i odmowa ich spełnienia, sojusze i kontrsojusze — oto dotychczasowe wysiłki świata, które po blisko 5 latach masowego mordu miał dać światu pokój, od którego — tak na polu politycznem jak i gospodarczem — jakże jesteśmy daleko!

Wilson był przeciwnikiem wojny. Jako eksponent stronnictwa demokratycznego, które przeciw imperyalistycznemu programowi republikanów wystawiło program reform wewnętrznych (walka z trustami, zniesienie ceł), Wilson od wybuchu wojny uważał, że Ameryka ma w tej wojnie obowiązek utrzymania zupełnej neutralności wobec obu stron. Z tej neutralności zrobił się potem doskonały interes: Ameryka stała się największą dostawczynią wszystkich materyałów wojennych jednostronnie tj. tylko dla ententy. I w tem Wilson nie widział nic zdrożnego. Kilkakrotnie oświadczał, że Ameryka sprzedawałaby i mocarstwom centralnym i nie jest winą przemysłu amerykańskiego, że te mocarstwa są pozbawione możności korzystania z drogi morskiej. Jeżeli Wilson wkońcu z neutralnego stał się jednym z uczestników wojny, to nastąpiło to wyłącznie z winy Niemiec, które w swem zaślepieniu nie wahały się prowadzić wojny łodziami podwodnemi przeciw całemu światu.

Wmieszaniu się Ameryki koalicya w głównej mierze zawdzięcza swe zwycięstwo. Nietylko milion żołnierzy amerykańskich był tu decydujący, ile nieobliczalne zasoby pieniężne i gospodarcze Ameryki, które Wilson rzucił na szalę z niezwykłą hojnością. A po zwycięstwie przyszło rozczarowanie: 14 punktów Wilsona, które miały dać światu pokój i dobre współżycie poszły w kąt, a razem z nimi i „prestige" ich autora we własnej ojczyźnie. Partya republikańska uzyskała w kongresie większość, nie ratyfikowała traktatu wersalskiego i była na ciągłej stopie wojennej z prezydentem, którego dni były policzone.

I teraz Wilson znika z widowni, na której przez tyle lat był naczelnym aktorem. Spadek po nim obejmuje nowy człowiek, reprezentant drugiego wielkiego stronnictwa: Warren Harding, który w dniu 4 marca na cztery lata ujął ster rządów Stanów Zjednoczonych. Co zacz jest ten nowy władca przeszło 100 milionowego państwa? Z zawodu dziennikarz, własnej pracy zawdzięcza wszystko, czem dziś jest i niezawodnie — który władca ich niema? — ma najlepsze zamiary. W swej mowie inauguracyjnej poruszył cały szereg kwestyi, na których pomyślne rozwiązanie nie wystarcza życie ludzkie. Harding odrzuca Ligę narodów, jeden z poronionych pomysłów swego poprzednika, a życzy sobie utworzenia trybunału międzynarodowego, któryby w drodze prawnej rozwiązywał między narodami kwestye sporne. Jakąż jednak gwarancyę daje taki trybunał, kiedy z doświadczenia wiadomo, że ludzkość po dziś dzień i zapewne jeszcze długo tylko sile ufa i tylko bagnetami rozwiązuje swe zatargi? Harding w mowie swej kilkakrotnie położył nacisk na konieczność uniknięcia nowych wojen i na szerzenie idei braterstwa, a jako główny nacisk dla osiągnięcia tych celów wymienia — handel. W tem właśnie zło, które dziś trapi ludzkość, że o handel, o rynki handlowe powstają największe zatargi, gdyż konkurencya kapitalistyczna nie zna litości i nie uwzględnia słabszych, lecz bezwzględnie, łokciami i kolanami wypycha konkurenta z zajmowanych placówek. Przecież handel był jednym z powodów wielkiej wojny, konkurencya handlowa robiona przez Niemcy Anglii!

To co Harding mówi o konieczności pracy, o nierównomiernym rozdziale obowiązków i praw, o zyskach jednych przy równoczesnem ponoszeniu ofiar przez drugich są to rzeczy naturalne i nie zawierające nic takiego, czego świat dawno nie uważałby za słuszne. Jakże jednak daleko od teoretycznego uznania dobra i piękna do wprowadzenia ich w życie! Jak daleko od propagowanej przez Hardinga potrzeby wzajemnej miłości i wyrozumienia od faktu, że Ameryka powiększa swe zbrojenia i niema zamiaru wyrzec się zaborczych planów w Azyi wschodniej!

Świat nie zmieni się ze zmianą mieszkańca „Białego Domu". Ktokolwiek nim będzie, każdy będzie głosił piękne zasady, a równocześnie u siebie w domu będzie albo sam wykonywał największe niesprawiedliwości albo przynajmniej będzie je tolerował. Bo w Ameryce nie jest inaczej, a pod pewnym względem jeszcze gorzej, niż gdzieindziej: tam kapitalizm doszedł do najwyższego rozkwitu i dlatego dopuszcza się też największych ekscesów.

g.

—oon—

Jak się przyczyniają do odzyskania Górnego Śląska endecy i klerykali?

Protest ewangelików górnośląskich

Ewangelicy górnośląscy i ewangeliccy pracownicy plebiscytowi wystosowali następujący protest w sprawie uchwał, powziętych w Sejmie Ustawodawczym w dniu 4 i 5 lutego r. b.:

„Ewangelicy na Górnym Śląsku tworzą 14 procent całej ludności. **Polscy ewangelicy na licznych wiecach opowiedzieli się już za Polską.** Ewangelicy z dotychczasową oryentacyą niemiecką i Niemcy oportunistyczni uzależniają w dużej mierze swoje stanowisko przy głosowaniu od perspektywy, w którem z interesowanych państw będzie ewangelikom pod względem religijno-kościelnym lepiej?

Byliśmy przekonania że miarodajne czynniki polityczne w Polsce utrwalą w ewangelikach stałe przekonanie, że w Polsce będzie się ich traktowało na równi z katolikami, że Polska wierna swym pięknym tradycyom i swemu geniuszowi narodowemu w istocie rzeczy stwarza dla wszystkich obywateli bez różnicy konfesyi warunki szczęścia i swobody, oparte na bezwzględnej sprawiedliwości i równouprawnieniu wyznaniowem, obywatelskiem i politycznem.

Ta wiara w najwłaściwszą istotę i ducha narodowego Polski podtrzymywała nas w ciężkiej i destruktywnej walce plebiscytowej.

Artykuły 43, 117 i 118 spadły na nas, jak grom z jasnego nieba, bo: zachwiały w ewangelikach wiarę w niemożliwość ucisku religijnego, zaostrzyły stosunki wyznaniowe i obywatelskie współżycie w gminach wyznaniowo mieszanych, podały Niemcom silną broń przeciw nam Polakom, stworzyły w światłych sferach demokratycznych pozory, jakoby Polska stała na straży średniowiecza.

Z gorącej miłości do naszej Ojczyzny-Polski domagamy się ze względu na Jej dobro i sprawę naszą Górno-śląską stanowczo, by wymienione uchwały zostały zmienione w myśl tradycyi narodowej i istotnego równouprawnienia.

Roman Pillardy, radny miasta Kluczborka, **Jerzy Macura**, kierownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat Kluczborski. **Ks. pastor K. Banszel**, plebiscytowy referent dla spraw ewangelickich. **Karol Lazar. Otton Drewicz. Otylia Tauchert.**

Kluczbork, dnia 20 lutego 1921 r.

* * *

A teraz kilka słów uwagi: Nie przypadkowo znajdujemy na tym proteście **podpisy z Kluczborka.** Powiat kluczborski bowiem, tworzący północny cypl Górnego Śląska, posiada przewagę ludności protestanckiej.

A poza pasem przemysłowym ten powiat notabene przedstawia specyalną doniosłość — i to notabene dla prowincyi, dającej główną podnietę i podporę wszelkim klerykalnym zamysłom — dla Poznańskiego. Tu bowiem styka się granica górnośląska z Poznańskiem (pow. Kępno). Co więcej, tędy — przez Kluczbork (będący stacyą węzłową przechodzi **jedyna linia kolejowa, łącząca górnośląskie zagłębie węglowo-przemysłowe z Poznańszczyzną.**

Wogóle wywoływanie obaw czy nieukontentowania ludności ewangelickiej na Górnym Śląsku, reprezentującej tamże spory odsetek, jest działaniem, fatalnie-szkodliwem (**merytorycznie** ocenialiśmy już te wyskoki klerykalizmu, teraz oceniamy je wyłącznie z punktu widzenia **szkód praktycznych**).

Rozumie się, że takich rzeczy mogą nie pojmować Majchry i Idziaki, głosujące za ojcem-duszpasterzem, ale **to pojmują w pełni menerzy endeccy!**

W szczególności — takie igranie klerykalizmem może przyprawić Polskę o utratę wyżej wymienionego powiatu, jeżeli przeciw Polsce nieprzychylnie usposobi mniej narodowo-wyrobione żywioły.

Ale na to nie zwracają uwagi Grabscy, Dubanowicze itp.

Na komisyi wprawdzie zmodyfikowano do trzeciego czytania te trzy paragrafy, które najbardziej poruszyły ewangelików polskich. Ale po pierwsze: jeszcze nie przebrnęły one ostatniego etapu; powtóre sam **zły zamysł już mógł wiele szkód sprawadzić**; po trzecie: ludność, do której dotarła wieść o skandalicznych wynikach drugiego czytania konstytucyi polskiej może już nie dowiedzieć się o rezultacie trzeciego, skoro ma się ono rozpocząć na parę dni zaledwie przed plebiscytem (zapowiedź na 15 bm., a plebiscyt 20!).

* * *

Tak, dla dogodzenia własnej ciemnocie zabitej deskami przed światem i tej obskurnej i obskuranckiej pysze, która rozdyma klerykalię i każe jej innemi wyznaniami pomiatać, pracują endeko-klerykali wprawdzie nie „pour le roi de Prusse", gdyż króla pruskiego już niema, ale dla Prus niewygasłej hakaty — w Sicherheitswehry dziś zbrojnej!

A na ustach mają wciąż wyrazy: rodacy, piastowski Górny Śląsk musi być nasz itd. Ach w imię Górnego Śląska, pobożne te dusze, pełne miłości bliźniego, radowały się, gdy gen. Iwaszkiewicz groził kolejarzom kulą lub szubienicą.

A hakatystyczna „Breslauer Morgenzeitung", widząc tu jedynie niesłychany **błąd taktyczny** (merytorycznie mieliśmy sposobność tę sprawę należycie ocenić!) z szatańską ironią pytała, czy robotnik górnośląski wciąż tęskni do raju polskiego, gdzie oto można mieć do wyboru — powieszenie lub rozstrzelanie.

* * *

Zapewne, że robotnik górnośląski jest nazogół tak zdeklarowany, że go nie odstręczą nawet takie obwieszczenia. Znawcy Górnego Śląska twierdzą, że pokąd sięgają **kominy fabryczne**, potąd jest **pewność polska**, ale czy właśnie dlatego, że tyle ofiarności dla Polski okazuje robotnik, ma się on dowiadywać z żalem i bolem o represyach wobec ludu roboczego w Polsce?

Czy to także jest wspomaganiem dobrego nastroju na Górnym Śląsku? Czy także przygotowanie do — że tak określić można — sakramentu narodowego, jakiem dla tamtejszego ludu będzie wyznanie swojej polskości?

—ooo—

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Towarzysze i Towarzyszki!

Wzywamy Was do składek na cele plebiscytowe Górnego Śląska, jak również dla ofiar gwałtu, popełnianego na polskiej ludności robotniczej Śląska Cieszyńskiego. Wszelkie składki należy przesyłać z podaniem celu, na jaki są przeznaczone, pod adresem: Dr Emil Bobrowski Kraków, ul. Karmelicka 8.

Za Obw. Komitet Robot. Obrony Państwa:
Jan Englisch, Jan Jasiński, Dr Emil Bobrowski

SKŁADKI, WYKAZ IV.

Na cele plebiscytowe wpłacono do Kasy Obw. kom. rob. Obrony Państwa następujące kwoty: Robotnicy wojskowej fabryki wozów w Krakowie z inicyatywy por. Gądylowskiego 43.150; robotnicy tartaku w Myślenicach przez tow. Nosala 590; J. Kącki, Myślenice 500; rob. kopalni „Krystyna" w Tenczynku 8656; tow. Morbitzer, Kobierzyn 100; rob. nieukwalifik. budownictwa W. P. w Krakowie 1040; konsum rob. w Krowodrzy 5000; Adm. „Naprzód" wykazane składki 39.947.60; rob. huty żel. Węgierska Górka 7739; Zgromadzenie robotnicze w Brzeszczach 1000; komisya kulturalno-oświatowa drukarzy 1000; razem 108.717.60; — poprzednio wykazano 262.070'20, **ogółem 370.787'80 marek polskich.**

Dr Emil Bobrowski.

Zbiórka na plebiscyt górnośląski, urządzona przez artystów wszystkich teatrów krakowskich w dniach 3 i 4 bm. przyniosła, jak donosiliśmy, przeszło 700.000 mk. Dotychczas żadna zbiórka w Krakowie takiego rezultatu nie wydała. Jest to niewątpliwie zasługą artystek i artystów scen naszych, którzy nie szczędząc trudów, z wielkiem poświęceniem w obu dniach zbiórki pracowali w dzień przy zbiórce w mieście, wieczór zaś w kabaretach. Prezydyum obywatelskiego komitetu plebiscytowego przesłało na ręce prezesów filii Związku artystów czterech teatrów krakowskich gorące podziękowanie za obywatelski współudział oraz ofiarną pracę dla powiększenia funduszu plebiscytowego.

Dzieci dla Górnego Śląska. Dnia 12 bm. odbędzie się w Teatrze Powszechnym o godz. 3 po poł. przedstawienie dzieci na rzecz Górnego Śląska. Bilety do nabycia w sklepie „Bikin" przy ul. Wiślnej 4.

Sojusz polsko-rumuńsko-francuski

W drodze powrotnej z Bukaresztu p. minister Sapieha zatrzymał się we Lwowie i udzielił przedstawicielom kilku pism wywiadu. P. minister oświadczył, „że sojusz nasz z Francyą i Rumunią jest nawskróś pokojowy i obronny". A więc wedle słów p. ministra oba sojusze są faktem dokonanym. Co do sojuszu z Francyą, to już przed dwoma tygodniami ogłoszono szczegóły; co do Rumunii dowiadujemy się teraz z dodatkiem wielu innych rzeczy. Twierdzi mianowicie p. Sapieha, że Rumunja jest krajem zasobnym, że ma dobrze zorganizowaną armię, że sojusz nasz z nią uniemożliwia bolszewikom wypowiedzenie wojny Polsce, że zapewnia nam posiadanie wschodniej Małopolski i wreszcie, że daje nam wielkie korzyści gospodarcze, otwierając nam drogę na morze Czarne.

Dla nas decydującą jest jedna okoliczność: sojusz z Rumunją ma być dla Polski asekuracyą przed napadem bolszewickim. Czyż nasz minister spraw zagranicznych przypuszcza, że z tej strony rzeczywiście grozi nam niebezpieczeństwo? Czy może on otwarcie zarzucić stronie, z którą jego delegacya układa się o pokój, że ta strona myśli o napadzie i dlatego szuka się oparcia o państwo, które również czuje się zagrożone? Byłoby to czemś niezwykłem, aby przeciwnikowi, z którym — jak ostatnie telegramy z Rygi donoszą — pokój w połowie już jest zawarty, z najwyższej urzędowej strony zarzucano, że, podpisując pokój, równocześnie myśli o złamaniu go. Nawet w stosunku do bolszewików jest to szczerość nie na miejscu.

Wszystkie zresztą przez p. Sapiehę naprowadzone argumenty za sojuszem z Rumunją są zbyteczne wobec faktu, że inicyatywa do jego zawarcia wyszła od Francyi, wobec której Polska — ta Polska, którą reprezentuje p. Sapieha, — nie ma samodzielnej myśli politycznej? Francya szuka na wszystkie strony ochotników do zwalczania bolszewizmu w Rosyi; nie mogąc do tej roli pozyskać Czech i Jugosławii, zwróciła się z lepszym skutkiem do Polski, Rumunii i Węgier i — trójsojusz jest gotowy. Zapewne w niedługim czasie dowiemy się, że oprócz Paryża i Bukaresztu p. Sapieha czuje potrzebę zwiedzenia także Budapesztu, gdzie przyjmą go z otwartemi ramionami, jak przyjęliby tam każdego, kto dałby okazyę do jakiejś akcyi wojennej.

W rezultacie — dyplomacya polska zawiera sojusze na prawo i na lewo. A co na to Sejm? Ano, słyszymy, że p. Sapieha po powrocie ze swych wycieczek zdaje raport w Belwederze i prezydentowi ministrów, a na ostatku pojawia się przed komisyą dla spraw zagranicznych. Atrybucye tej komisyi nie są chyba tego rodzaju, aby sama mogła decydować o sojuszach, wiążących całą siłę państwa.

Polska dotąd jest państwem niezorganizowanem; kompetencye czynników prawodawczych i wykonawczych nie są ściśle rozgraniczone, Sejm wogóle znajduje się w takim stanie, że o poważnym jego wpływie na wielką politykę nie ma mowy. Stąd też ministrowie mogą zawierać sojusze, o których Sejm dowiaduje się ex post i nie ma już, gdyby nawet chciał, mocy unieważnić ich.

Nie chcemy przez to twierdzić, jakobyśmy byli przeciwnikami sojuszów z Francyą i Rumunią. Chociaż nie z tych motywów, które nam wyprowadził p. Sapieha w swych lwowskich wywiadach, jednak uznajemy konieczność wyjścia ze stanu odosobnienia, na który Polska zbyt jest słabą, aby sobie nań mogła pozwolić. Jeżeli mamy coś do zarzucenia, to kwestyę formalną: samowładne rozporządzanie się ministra bez zapytania się najwyższego — bądź co bądź — czynnika w państwie. Jesteśmy czy nie jesteśmy Rzecząpospolitą demokratyczną? Formalnie niby jesteśmy; dlatego w tej Rzeczypospolitej nie może mieć miejsca postępowanie, stawiające najwyższą jej reprezentacyę poza nawias najważniejszych aktów państwowych.

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu" za stałą pensyą

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

Uczony francuski o szkole świeckiej

Przeciw zdradzieckiej kampanii klerykałów alzackich

„U nas szkoła prywatna — pisze o Francyi sędziwy historyk Ernest Lavisse — może być wyznaniową, ale szkoła publiczna (państwowa) stoi utworem dla wszystkich. Nauczyciel nie wykłada religii — jest to funkcya księdza; on wychowuje obywatela; ksiądz wychowuje wiernego. Zapewne istnieją niebezpieczeństwa konfliktu pomiędzy Kościołem a szkołą: zdarza się iż nauczyciel wkracza w dziedzinę religijną — mimo zakazu; lub, że ksiądz oskarża podczas lekcyi katechizmu szkołę i jej nauczycielstwo, lecz te wypadki rzedną coraz bardziej.

Porównajmy nasz (francuski) ustrój szkolny ze szkołą wyznaniową. Nasz ustrój szanuje wolność rodzin, które nie są zmuszone zapisywać dzieci do takiego lub innego wyznania. Szanuje wolność nauczyciela, który nie jest zmuszony z racyi swojego zawodu do nauczania rzeczy, w które nie wierzy. Ustrój wyznaniowy wymierza cios tej wolności.

System wyznaniowy zaostrza różnice religijne, uwiecznia je. Uczniowie jednego pokolenia uczą się, że są na jednym punkcie ważnym — różni jedni od drugich. Niestety te różnice drogo kosztowały ludzkość. Nienawiści religijne, najbardziej rozszalałe ze wszystkich nienawiści — zakrwawiły drugie.

Nasz ustrój zmierza do tego, ażeby je łagodzić. Idea, którą się kieruje, jest ta: religia jest sprawą nie państwa, lecz sumienia; religie i wyznania mają prawo do wolności; żadna nie ma prawa w swoim partykularnym interesie apelować do władzy publicznej. — Zresztą uczniowie bez względu na wyznanie, do którego są przynależni, mają wspólne obowiązki: wieczne obowiązki wobec rodziny, wobec swoich współobywateli, wobec ojczyzny, wobec ludzkości. Tych obowiązków — szkoła publiczna uczy swych wychowanków; wskazuje im przez to, w czem są podobni wzajem bratnio. I ta idea jest dobroczynna i wzniosła. Francya realizując ją, jest przewodniczką. Żądać od niej, ażeby się jej wyrzekła — jest to ubliżać jej".

Tak pisze Lavisse. Pytanie czemu wybija drzwi we Francyi otworem stojące?

Otóż Francya, przyłączając do swego organizmu, amputowane jej przez Niemców prowincye, zdobyła na ziemi alzackiej i zaciętych klerykałów, którzy nie chcą słyszeć o szkole na modłę francuską. Dla tych ortodoksów klerykalizmu jest świętością nietykalną — „ukaz" „statthaltera" Alzacyi i Lotaryngii, hr. Bismarcka-Bohlena z kwietnia 1871 roku, wprowadzający tamże szkołę wyznaniową.

„Ekstremiści klerykalni — żali się Lavisse — czynią wiele złego. Poczytują nauczyciela francuskiego za wroga religii. Ścigają go swoją nienawiścią. Przeciwko niemu używają wszelkiej broni"..

„A prasa zza Renu (z Rzeszy niemieckiej) sygnalizuje i reprodukuje radośnie ataki, obelgi, kalumnie przeciw naszemu językowi. (tj. francuszczyźnie) naszym nauczycielom, naszej administracyi, przeciw wszystkiemu, co z Francyi przychodzi."

Jak widzimy **separatyzm klerykałów alzackich**, opierając się na tem, że ludność alzacka w znacznej masie używa dyalektu niemieckiego, idzie w kierunku podburzania, dalej nawet, niż separatyzm **endeko-klerykałów** poznańskich.

Nie dla tej konkluzyi jednak cytujemy słowa Lavisse'a.

Nasi klerykali w swej imaginacyi uważają się za Francuzów Sarmacyi..

Ale tylko o ile chodzi o uznawanie za święto, co prawił p. Pichon. co orzekł p. Manneville lub inny p. Chardigny..

Ale tylko o ile chodzi o czołobitność dla pałacu Elizejskiego, aby kontrastowo z jakąś obcokrajową tem ostrzejszą wzgardą traktować nie francuski (i już nie jengatyczewski) Belweder.

Jednak w dziedzinie idei ci nasi pół-Francuzi mogą wywodzić swoje pokrewieństwo chyba.. ze zmarłym właśnie przed stoma laty Józefem de Maistrem — tym klerykalnym dziwakiem, którego jedna ze złotych myśli („Papież i kat są to dwa filary, podtrzymujące społeczeństwo: jeden tępi myśl buntowniczą, drugi ścina buntowniczą głowę") gdyby nie w jego wylęgła się była głowie, mogłaby uchodzić za najświeższy o niewyschniętej jeszcze farbie aforyzm naszego ekstra-papisty i ekstra-represisty, ks. Lutosławskiego.

UWAGI

Wciąż zadowolony

Książę Sapieha dał się interwiewać współpracownikowi endeckiego „Słowa Polskiego".

Biuro „East-Express" komunikuje z tej racyi, że „na sprawę plebiscytu górno-śląskiego i wileńskiego minister Sapieha zapatruje się **najzupełniej optymistycznie**". Dobrze jest, iż p. Sapieha nie ma trosk co do Górnego Śląska, choć wolelibyśmy, ażeby był podczas swej wizyty w Paryżu, a zwłaszcza **Londynie** wyjaśnił, że wpuszczenie na teren śląski tak ogromnej **bojówki niemieckiej**, jaką stanowią „emigranci" — i to na sam czas plebiscytu dla prawdziwych obywateli Górnego Śląska — jest **niesłychanem zamąceniem całego aktu plebiscytowego.**

Zwróciliśmy uwagę na Londyn, ponieważ tam nawet ta prasa, która nie jest w danym wypadku uprzedzoną przeciwko Polsce, podawała **bez komentarza**, jako wydarzenie, nic w sobie nie kryjące groźnego dla spokojnego przebiegu plebiscytu i sprawiedliwego jego wyniku, że ci emigranci — wbrew poprzedniej uchwale — nie będą głosowali później. Dla nieoryentujących się cudzoziemców, czem może różnić się głosowanie w terminie: 20 marca lub nieco dalszym?

Jeżeli w niedzielę palmową uzyskamy na całym Górnym Śląsku palmę zwycięstwa, to zaiste nie będzie, to tryumf książęcego dyplomaty.

Wileńszczyzna? Tu już książęcy optymizm wydaje się w chwili dzisiejszej... ironią.

Wileńszczyznę oddano jakby na wiwisekcyę Lidze narodów. Co z tego wyniknie? Liga narodów nie zaaprobowała wypowiedzenia się ludności za pomocą wyborów do Sejmu w Wilnie. Obstawała przy tem, że to nie jest dokładna „konsultacya" ludności. Teraz Liga narodów uważa, że plebiscyt jest **zbyt ambarasowny** i mamie nam perspektywę arbitrażu (rozjemstwa). A to nam przypomina Cieszyńskie i Spiskie, gdzie tak arbitralnie nas „wyarbitrowano", że cały węgiel w Cieszyńskiem, a obszary leśne na Spiszu znalazły się — za kordonem czeskim.

A nie trzeba zapominać, że **o ile zagranica uwierzy, iż potęga bolszewicka jest zachwiana,** jak to przedstawiają depesze, **wyrośnie nam groźniejszy od Litwy współzawodnik — znów ta legendarna „Rosya odrodzona".**

A wtedy p. Chardigny może odegrać rolę drugiego Manneville'a.

Ale ks. Sapieha jest zadowolony.

Hr. Skarbek, a ukryte skarby

Jak wiadomo, gdy endecy czują w powietrzu kompromitacyę swoją — wszczynają namiętny hałas o coś osobliwego, co ma uwagę odwrócić od ich postępków.

Takie akcesoryum mają teraz w „regaliach" czyli insygniach królewskich, które według l'cznych podań miały być zamurowane w kościele we Włodzimierzu Wołyńskim. Wobec uporczywości tych podań zarządzono badania, które nie wydały żadnego rezultatu.

Mimo to endecy uporczywie szerzą dalszą legendę, że regalia — odnalezione — ukryto, kazano ukryć! Przytem nie krępują się w insynuacyach, że insygnia zabrał Belweder. Gdy poseł Malinowski oświadczył w Sejmie, iż endecy nie robiliby tej osobliwej chryi, gdyby w Belwedzerze zasiadał Musnicki, albo Paderewski poseł Marylski, ten luminarz endecyi, który powstania polskie nazwał intrygą żydowsko-masońską zawołał: „Bo wtedy nie zginęłyby insygnia. „Ukrytemi skarbami" zajął się najgorliwiej, jak przystoi — hr. Skarbek.

O posiedzeniu sejmowem, na którem endecya i jej oficyny podjęły atak o insygnia, tak pisze „Naród":

„Tajemnicze zniknięcie insygniów królewskich". — To nie jest tytuł romansu senzacyjnego Zevaco, Gastona. Leroux czy Maurice Leblanc'a. Tak się nazywa urzędowy dokument, znajdujący się w aktach Sejmu Ustawodawczego, jako druk Nr. 2464. Powstanie swe zawdzięcza on inicyatywie posła hrabiego Skarbka i towarzyszy, rekrutujących się aż z czterech klubów sejmowych. Już z tego faktu, że przedstawiciele całej połowy Sejmu złożyli pod nim swe podpisy, widać, jaką wagę mu przypisywano. — A potem komisya wojskowa Sejmu poświęciła mu szereg zebrań. Przesłuchiwano ministra wojny, badano dyrektora Muzeum Narodowego, p. Gembarzewskiego; przygotowano wyczerpujące sprawozdanie komisyi na 7 stronach druku. A ile było artykułów, wywiadów, listów otwartych w prasie! A ile było gadania w kuluarach sejmowych, i w salach resursy, i na kuchennych schodach. Ile było przypuszczeń, domysłów, tajemniczych uśmiechów i wiele mówiących półsłówek! A wszystko z tego powodu, że Jego Ekscelencya ks. dr Ignacy Dubowski, biskup Łucko-Żytomierski, dowiedział się o znalezieniu i wywiezieniu do Warszawy regaliów; słyszał o tem od ks. Milanowskiego; a ks. prałat Milanowski, proboszcz Włodzimierski, słyszał o tem od kościelnego, a kościelny na własne oczy widział skrzynię, która była zamknięta i pilnie strzeżona. Stąd dla kościelnego, dla proboszcza, dla biskupa. dla hrabiego Skarbka i dla całej prawicy Sejmu wynika nieomylnie, że skrzynia zawierała insygnia królewskie i że wywieziono je do Belwederu. Takiej zdolności dedukcyi sam Sherlok Holmes mógłby im pozazdrościć."

Nawet sympatyk endecyi sarka na klerykalizm

Nawet p. Niemojewski, który był już druhem ks. Oraczewskiego i stał się publicystą, zbożnie przedrukowywanym przez „Głos Narodu", zaczyna uczuwać lęk i obrzydzenie na widok tego, co wyprawiają klerykali. Pisze w artykule „Konstytucya a Kościoły":

„Cały świat ucywilizowany stoi dziś na stanowisku wolności sumienia, tolerancyi i równouprawnienia religijnego, co jest choćby już z tego powodu całkiem naturalne, że **oświata i ogłada** wprowadziła obyczaje ludzkie na pewien **wspólny poziom.** Każde państwo prawnorządne usuwa ze swych ustaw i kodeksów zasadę przywileju wyznaniowego. W interesie zgody i spoistości państwa leży, aby nie było podziału na obywateli klasy pierwszej i drugiej".

A dalej:

„Demokratyzm zaczyna się i kończy na granicy równouprawnienia religijnego. Mogły były sejmy i senaty monarchiczne stać na stanowisku uprzywilejowań pewnych wyznań i na stanowisku usuwania za próg równości ludzi, warstw i całych narodów wyznania innego. Ale sejmy i senaty państw demokratycznych nie mogą stać na takiem stanowisku.

Mówi się, że nasza Rzeczpospolita Polska jest Rzeczpospolitą Ludową. Jako? Więc Rzeczpospolita Ludowa będzie w swej konstytucyi ustanawiała obywatelstwo klasy pierwszej i klasy drugiej?

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy uważa swą religię za lepszą od innej, inaczej bowiem wystąpiłby z niej. Ale to jest tylko kwestyą jego rozumu i jego sumienia. Bo gdyby na tej podstawie wewnętrznej chciał się wynosić nad innych, już tym samym udowodniłby, że wyznaje religię niższą, mniej szlachetną, godną ciemnych fanatyków, ale nie światłych obywateli".

Wkońcu p. Niemojewski wskazuje, że fama nietolerancyjności sprawiła była kompletne fiasko polskie przy plebiscycie na protestanckich Mazurach i ostrzega przeciw kontynuowaniu takich błędów.

Na Górnym Śląsku

do 7-miu niemieckich magnatów należy 286 697 hektarów, do 258 niemieckich większych właścicieli dóbr 589.905 hektarów, do 87.913 polskich chłopów tylko 71.976 hektarów.

Tak wydarli Niemcy Polakom ziemię, że do nich należy ledwie 1/3 jej części.

Marya z Kubanków Czarnik

przeżywszy lat 21

po długiej a ciężkiej chorobie zmarła 7-go marca 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę 9 bm. o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na miejsce wiecznego spoczynku, na który to smutny obrzęd zapraszają stroskani rodzice i mąż Krewnych i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek 10 marca 1921 r. o godz. 9 rano w kościele N. P. Maryi w Krakowie.

Poczta a wielki kapitał

Czytamy o powstawaniu coraz to nowych banków w Poznaniu i Warszawie, których najważniejszem zadaniem ma być przesyłka pieniędzy między Polską a zagranicą. Banki te tworzą się z kapitałem po dwieście milionów marek i ogłaszają, że będą dobrodziejami ludności naszej, podejmując się tego pośrednictwa.

Nie jest ono wcale nowością, gdyż temi samemi czynnościami zajmują się banki już istniejące w Polsce, a wydatniej od nich banki zagraniczne, mające u nas swoje filie. Z jakim zaś skutkiem odczuwają to najdotkliwiej najmniej oświeceni i najbiedniejsi.

Założyciele nowych banków pomiarkowawszy, jak ogromne zyski ciągną z tej przesyłki banki dawniejsze, chcą współubiegać się z nimi, obiecując usługi, które powinny świadczyć nie one, lecz urządzenia państwowe. Interesa te robią się mianowicie na czem innem, jak na skórze ludności i skarbu państwa, a w jaki sposób patrzymy na to bezsilnie od półtrzecia roku.

Najwyraźniej zaś wykazały to wykryte w ostatnich dniach nadużycia banku handlowego, kupiectwa polskiego i tylu innych. Przed i podczas wojny nikt o czemś podobnem nie słyszał i słyszeć nie mógł, albowiem przesyłkę pieniędzy załatwiała ku zadowoleniu ogólnemu poczta i jej kasa oszczędności.

Zajmowały się tą przesyłką wprawdzie i wówczas banki, lecz tylko o tyle, o ile kalkulacya, lub stosunki kredytowe wykazywały, że uczynią to one taniej jak poczta i o ile nie zależało na szybkości obrotu, gdyż poczta uskuteczniała go najprędzej, mając w swem ręku środki pomocnicze, z których i banki korzystać muszą.

Poczta nasza sprawą tą nietylko dotąd się nie zajmuje, lecz nawet niema objawów, wskazujących, aby wogóle o tem myślała. Tak zorganizowała ją świadomie endecya, jak się okazuje z wykrytych ostatnio zbrodni walutowych, w których brały udział jej banki i jej ludzie.

Wyjaśnienie tej bezprzykładnej obojętności poczty dla zadań swoich znajdujemy tak w całej gospodarce państwowej, popierającej wielki kapitał, jako jej odnodze poczcie, która wypuszcza karygodnie z rąk swoich środki, zapomocą których winna przyczynić się nietylko do ułatwienia życia milionom, zapobieżenia zdzierstwu i nadużyciom, odebrania obcym zarobków ogromnych, jakie u nas mają, lecz i wzmocnienia waluty naszej. Skarb państwa bowiem rozporządzałby przy pocztowym obrocie pieniężnym ogromnemi ilościami pieniędzy obcych zagranicą, które wypłacałby w kraju w walucie własnej. Wiadomo przecież każdemu prostaczkowi nawet, ile choćby dolarów i z jakiemi niebezpieczeństwami przychodzi do Polski i gdzie lwia część ich ugrzęza.

Pieniędzy obcych potrzebuje państwo.

Do uzyskania ich nie używa się jednak drogi prostej, a uczciwej, lecz środków sztucznych, a krępujących przemysł i handel, które mają ich dostarczać, aby zmniejszyć następstwa błędów organów rządowych.

Zażądano przecież niedawno od przemysłowców naftowych, aby każdy z nich, wywożący naftę, dostarczył państwu po dwadzieścia milionów franków. Rozumie się, że nie mogą oni tego uczynić i dlatego z naftą polską jest już źle, a będzie niedługo to samo, co z cukrem czeskim. Jak tego teraz nikt nie chce kupić, tak tej handlowi światowemu nie będzie potrzeba, dzięki nadmiarowi produkcyi innych krajów.

Nietylko jednak nafta, lecz i inne przemysły padają ofiary tych — powiedzmy ostrożnie — nieumiejętnych zarządzeń, dowodzących, jeżeli nie czegoś gorszego, to conajmniej zupełnej nieznajomości podstawowych zasad światowej gospodarki tak walutowej, jak ogólnej.

Patrząc na to, co się i na tem polu dzieje, nie można się oprzeć wrażeniu, że poczta nie spełniając i pod tym szczególnym względem swoich obowiązków, czyni to, o ile nie z powodu swej nieudolności i braku wszelkiej inicyatywy oraz troski o stworzenie należytej komunikacyi, to pod hasłem walki z etatyzmem.

Zarabiający na wyzysku i obdzieraniu mas puścili u nas celowo hasło tej walki, a bezkrytyczne tłumy tego, jak innych, dobijających nas i naszą przyszłość frazesów. Etatyzm pozostaje dlatego tam, gdzie społeczeństwo na nim traci, a usuwa się go, gdzie mogą zarobić lichwiarze.

Aby zarabiało kilka tysięcy akcyonaryuszy oddaje poczta na ich łup interesa i majątki milionów, a nikt dotąd nie zajął się objaśnieniem ulegających frazesom, co to jest etatyzm, a co jest obowiązkiem rządu.

Etatyzm należy zwalczać tam, gdzie nie chodzi o dobro ogółu i gdzie nie trzeba chronić tegoż przed samowolą jednostek, a nie tam, gdzie są w grze interesa wszystkich lub interes państwa, czyto jako przedstawiciela dobra ogólnego, czy też jego bezpieczeństwa. Dla walki z etatyzmem mówi się, że niema ludzi. Nadużycia w wojsku dowodzą, że ono nie ma oficerów, dlaczego się go nie rozwiązuje. Usuńcie nepotyzm, protekcyonalizm, nie niszczcie uczciwych, a na wysokości zadania stojących urzędników, a znajdą się ludzie.

Upaństwowić chcą organistów, aby stworzyć z nich agitatorów klerykalizmu, a nie upaństwawiają ważniejszych i potrzebniejszych od nich grabarzy, gdyż byliby niemiłymi agitatorami. Grabarza potrzebuje w końcu każdy, a bez organisty obchodzi się tyle wyznań.

Pocztowy obrót pieniężny nie jest etatyzmem, taksamo, jak poczta, telegraf, telefon, pocztowa kasa oszczędności, gdyż na ich jednolitem a dobrem i pewnem funcyonowaniu wszystkim zarówno zależeć musi, jak na oddechaniu powietrzem czystem, przy promieniach słonecznych.

Przyznaje wprawdzie w ostatniem wyjaśnieniu minister poczt w „Robotniku", że nie jest w stanie zapobiedz złemu funkcyonowaniu wewnętrznego obrotu pieniężnego, lecz zwala winę na wszystko, tylko nie na złą organizacyę pocztową. Z powodu jej grzechów śmiertelnych nie mogą jednak cierpieć objawy życia, którym ona służyć jest obowiązaną.

Że się poczta do tego w ciągu półtrzecia roku dostosować nie tylko nie umiała, lecz i nie chciała, nie wynika jeszcze, żebyśmy nad tem przeszli do porządku dziennego i stawali się ofiarą wyzyskujących te niesłychane braki machiny państwowej.

Jeżeli rząd nie czyni, co doń należy, to zapytujemy, dlaczego nie zna tych spraw i nie uporządkuje ich, jeżeli nie komisya skarbowa lub komunikacyjna Sejmu, to on sam. Czynniki te powinny przecież znać przedewszystkiem te stosunki i nie zapominać hasła, pod którem powołano je do życia i kiedy nakładają sobie miano suwerennych.

Odpowiedź na to, gdyby był szczery, dałby wielki kapitał, w którego rękach komisye te się znajdują. Poczta dawać jej nie potrzebuje. Jej cała gospodarka, więc i w tej materyi dowodzi, jak wykazaliśmy to wielokrotnie, od początku swego istnienia w Polsce jest sługą wielkiego kapitału. A temu trzeba jak najrychlej kres położyć, jeżeli pracą milionów tu i za granicą nie mają się tuczyć tysiące wyzyskiwaczy.

Fakt zaś, że oprócz pism socyalno-demokratycznych nikt się szkodami przez pocztę wyrządzonemi nie zajmuje, stanowi dowód zupełny, że na tem, najwybitniej społecznem urządzeniu, winnem przeprowadzić zasady podziału pracy, zależy tylko milionom przez pisma te przedstawianym, a nie wielkiemu kapitałowi.

On zarabia na niedołęstwie poczty, a miliony tracą, dlatego wspierają się też oni wzajemnie.

* * *

Oprócz wspomnianych już najwierniejszym czynnikiem, pomagającym poczcie w tem lekceważeniu swych obowiązków, jest jak wszędzie, tak i tu brak myśli społecznej u nas.

Co mnie nie boli, może bliźniego mego zniszczyć, nic mię to nie obchodzi. Mało kto upomni się o krzywdę swoją, a cóż dopiero o cudzą, która daje jeszcze często zadowolenie.

Poczta dobry psycholog, zna się na tym stanie umysłów znużonego społeczeństwa i wykorzystuje go, jak bolszewicy Rosyę bierną.

O obojętności na krzywdy drugich świadczy, czego właśnie doznałem.

Oto okazałem „przyjacielowi" memu list od rodziny ze Złoczowa, który zamiast po trzech, doszedł mię po cześciu dniach. Nie otrzymawszy go na czas, niespokojny, musiałem tam pojechać, straciłem czas, wydałem 1500 marek, niepokoiłem się, zwiększyłem niepotrzebnie liczbę przejezdnych na kolei, przeziębiłem się.

Przyjaciel mój mimoto w naiwności swej brał w obronę pocztę, mówiąc, że to przecież niedługo sześć dni, a piesze trwałoby dłużej.

Dla próżniaków wszystko na czas, a od nich przecierpa się u nas. Kiedy jednak on dostał telegram z Jarosławia dopiero po dwu dniach, zamiast tego samego i to w podobnych okolicznościach, zrzedła mu mina, lecz konsekwencya polska nie pozwoliła mu przyznać, że miał niesłusznie w moim wypadku.

Tak więc poczta korzysta i z głupoty ludzkiej, gdyż ona ułatwia jej spadanie coraz niżej, nikt bowiem temu nie przeszkadza.

Kojjan.

O przyszłość naszej waluty

Napisał **Dr Józef Drobner**

III.

Z naprowadzonych tu argumentów dochodzimy wprost do kwestyi tematu. Już wyżej wspomnieliśmy o wyjątkowych zaletach szlachetnych kruszców, które je czynią wzorowym współczynnikiem wymiany, pośrednikiem kontrolującym proces produkcyi w dzisiejszym gospodarczym ustroju. Kruszec szlachetny stał się agentem ułatwiającym zużytkowanie dóbr, wytworzonych już nie na miarę potrzeb odbiorcy, lecz sił wytwórcy, pomnożył wielkie dzieła kultury przez nadzwyczajną łatwość zaspokajania coraz liczniejszych potrzeb spożywców, [illegible]lił przez swą uznaną wartość w bitej monecie akta sprzedaży i kupna, znosząc żmudną kosztowność umowy co do każdego z dóbr w pewnym stosunku do tych, za które byłoby świadczono, rozsprzęgając je w woli, miejscu i czasie, stwarzając nowe stadyum wytwórcze, zwane kredytem. Atoli z chwilą powstania nowoczesnego kredytu, z chwilą jawienia się w miejsce monety papierowego przekazu na kruszec, najważniejsze zalety tejże monety, podzielność, trwałość, łatwość przewozu, straciły swoje pierwotne znaczenie, albowiem nowy papier kredytowy posiadł te same zalety w stopniu daleko wyższym. Złoto powędrowało do skarbca. Mylnem jest jednak, by w takim skarbcu musiało tyle wciąż leżeć złota, ile jest papierowych znaków pieniężnych, opiewających na jego wartość. Jak już obliczono, nie ma na całej ziemi tyle złota ile wyrażonego jest na papierowych znakach pieniężnych. Rezerwa w złocie jest zazwyczaj mała, gdyż złoto nie jest jedynym podkładem dla kredytowych papierów i równie dobrym jak złoto podkładem, mogą być dla nich wszelkie inne rzeczy pewne i trwałe i wierzytelności i weksle w portfelu i t. p. Więc przy tym systemie cenne zalety kruszcowej monety, zniwelowane, przestają wogóle wchodzić w rachubę. Tak, jako złoto, może służyć sprawie doskonałego podkładu i inny produkt, który da się zebrać, zmierzyć, zmagazynować, jest przedmiotem zbytu i określonej ceny, nie ulega szybkiemu zepsuciu, nie zbraknie, a służąc dobrze powszechnej konsumcyi, stanowi przez się już [illegible]ctwo kraju.

Takim typowym produktem o wszystkich wyżej wymienionych zaletach jest u nas w Polsce przedewszystkiem zboże chlebowe, więc pszenica, żyto, owies i jęczmień. Dozorowane, nie ulega zepsuciu, ma i popyt i cenę, jednostajną, światową, w czasach normalnych da się przez państwo ująć i przechować na zapas, więc tworzy też kapitał w pojęciu gospodarczem i można na niem oprzeć emisyę marki. Wierzytelności i weksle, nie wchodzą w rachubę, bo przy pokryciu zasadniczo zbożem, zdołają również zachować charakter dobrych podkładów.

Ale czy mamy dość zboża na podkład, ilościowo, w wartości, a także w wypośrodkowaniu na głowę mieszkańca Rzeczpospolitej?

W dzisiejszych granicach państwowej Polski bezspornych terytoryów na wschodzie i zachodzie, mimo rozpowszechnienia od lat stu kartofli obejmujących dwie trzecie rolnej produkcyi — na około 10.000 ha, (ze 153.000 klm. kw. [illegible] 54% ornej przestrzeni), rodzi się zboże chlebowe w rocznej ilości przeszło 110 mil. cetn. [illegible] Produkcya złota na całym świecie, przez lat czterysta wstecz, wynosi ledwie coś ponad jedną tysiączną, (13 mil. klg.), a więc przeciętnie rocznie jedną czterdziestotysięczną tejże ilości. Liczby te nie mają na celu ścisłego rachunku, tylko zoryentowanie. Kilogram złota kosztował przed wojną w austryackich mennicach [illegible] koron, czyli przeciętna roczna produkcya na całym świecie, — od 1870 nie wykazująca tendencyi wzrostu, — wynosi około 100 milionów koron, podczas gdy sama polska produkcya zboża wynosiła rocznie w wartości przeszło [illegible] miliardy! Wszak nazwę Polski od „pól" wywodzą, wszakże trzy czwarte naszej ludności pracuje tutaj na roli. Produkcya zboża za wpływem kultury, przez wzmagającą się swą intenzywność, ma stałą u nas tendencyę do wzrostu. Ku zachodniej granicy dochodzi rocznie do [illegible] kg., podczas gdy ku wschodowi, pomimo znacznie lepszej i wydatniejszej gleby, spada do [illegible] kg na głowę. Wyższa oświata, organizacya i intenzywność uprawy ziemi mogą więc wznieść ją do wydajności bodaj potrójnej. Zaczem [illegible]lność w zbożu jest niewątpliwa.

Wysokość austro-węgierskich długów w Banku austro-węgierskim równała się przed wojną, według zapewnień ministra finansów, wysoko[illegible]

ści emitowanych przez ten bank banknotów, czyli około 15 miliardów. Bank posiadał w tym czasie zaledwie 1.09 miliarda koron w złocie. Wynosiło to po 20 koron (sześć i pół grama złota) na głowę każdego mieszkańca. Równocześnie na obszarze Rzeczpospolitej produkowano chlebowego zboża przeszło jedynaście tysięcy milionów kg, czyli po 450 kg na głowę, równe 90 koronom czyli 36 gr. złota. Z czego wynika, że podkład zbożowy może byćnawet znacznie obfitszym, niż rzeczywisty podkład kruszcowy w niejednem państwie wypłatnem.

Niema światowej monety złotej. Niema też jednolitej w świecie waluty. W czasie papierowych znaków pieniężnych, tylko wypłacalność państw decyduje o kursie walut. Nawet ich spólna nazwa nie łudzi. Dowód we franku francuskim, a zaś w szwajcarskim, w austryackiej i duńskiej koronie, w niemieckiej marce i naszej. Niema stałej waluty tylko w stosunku złota. Może się ona znaleść równie dobrze w stosunku innych wartości, byle realnych. Ubliżająca kwesta uliczna na stare broszki i inne dary dobrych, naiwnych serc, niezbawi skarbu. Zapłacić markę w złocie, znaczyłoby kupić to złoto, jak już wspomniałem, w dostatecznej ilości poza granicą państwa. Kupić ze środków publicznych przez skarb, to znaczy: zadłużyć wszelkie dzisiejsze i przyszłe dochody, dobra i prawa państwowe, lub też odwołać się o owe środki do tych, którym to ma się właśnie markę wypłacić w złocie. Więc innymi słowy: zabrać im z prawej, a wpłacić do lewej kieszeni. Oczywiście z grubym dodatkiem kosztów, bo agia, procentów, prowizyi kupców i banków i znacznych wydatków na administracyę opłat, podatków, konwersyi i t. p. z dodatkiem nowego okresu depresyi marki i z zatamowaniem źródeł dochodowych dla innych celów, ku oburzeniu tych wszystkich coby mogli być powołanymi do nowych świadczeń na cele skarbu. A wszak widzieliśmy, jakie to napięcie wywołała niedawno sama zapowiedź majątkowej w Polsce daniny. Natomiast w miejsce ściągnięcia do mieszka, jak łatwem zda się ujęcie zasobów w zbożu chlebowem, które są tu w kraju, łatwo dostępne i spłacalne przecie w dotychczasowej walucie! Jakże to ułatwi całą transakcyę. Wszak złoto nie wsiąkło w nas przez czas wojny, chociaż niejeden wypchał kieszenie, znajduje w nich przecie li tylko papier. A natomiast zboże nie tylko może być, lecz jest i będzie, — i tylko mówić można o warunkach organizacyi zbożowego skarbu, o skutkach akcyi i innych ubocznych zjawiskach faktu. To jednak jest pewnem, że wszelka troska znikłaby w tym kraju, gdyby zajaśniał w treści naszych znaków napis: „Za okazaniem tego biletu Skarb państwa wyłoży 1 kilogram zboża“.

Przegląd gospodarczy

Przewozy kolejowe w styczniu. Ministerstwo kolei podaje do wiadomości dane o dokonanych przewozach polskich w miesięcu styczniu 1921 w zestawieniu z przewozami grudniu 1920. Dane te wykazują średnią liczbę wagonów za dzień kalendarzowy. Ogółem przewieziono w styczniu 7160, w grudniu 7964: a) naładowane na własnych stacyach 4963 w styczniu, w grudniu 5692, b) przyjetych z zagranicy dla Polski 1023 w styczniu, 1148 w grudniu, c) transitowym przez Polskę 1174 w styczniu, 1124 w grudniu. Kategorya a) zawiera ładunki wojskowe 1016 w styczniu, 1362 w grudniu, kolejowe 329 w styczniu, 399 w grudniu, węgiel dąbrowski 648 w styczniu, 653 w grudniu, węgiel krakowski 219 w styczniu, 194 w grudniu, drzewo opałowe w styczniu 317, w grudniu 294, drzewo kopalniane w styczniu 65, w grudniu 88, surowce przemysłowe w styczniu 64, w grudniu 34, wyroby przemysłowe w styczniu 409, w grudniu 303, ropa i przetwory naftowe w cysternach w styczniu 148, w grudniu 113, przetwory naftowe 22 w styczniu, w grudniu 28, sól kuchenna w styczniu 54, w grudniu 62, buraki cukrowe w styczniu 7, w grudniu 481, aprowizacyjne i rolnicze w styczniu 701, w grudniu 484. Wywóz przez Gdańsk w styczniu 43, w grudniu 74, wywóz przez inne punkty graniczne w styczniu 219, w grudniu 150. Kategorya b): węgiel z zagłębia cieszyńskiego w styczniu 52, w grudniu 53, węgiel z zagłębia górnośląskiego w styczniu 622, w grudniu 484. Przewóz przez Gdańsk w styczniu 108, w grudniu 195, przewóz przez inne punkty graniczne 241 w styczniu, w grudniu 410.

—ooo—

Z zaboru czeskiego

Zapędzanie głodem do szkoły czeskiej

Frysztat, 4 marca.

Szkół polskich nie mamy jeszcze. **Jeszcze 23 szkół polskich jest zamkniętych.** Są jednak nadzieje, że będą otwarte. I oto doskonali komisarze „rządowi“ w gminach: Niemieckiej Lutyni i Polskiej Lutyni dążą do tego, aby **jak najmniej pozostało dzieci do szkół polskich.**

I robią tak: W tym tygodniu wydawano w tych dwóch gminach kartki żywnościowe. I oto w Pol. Lutyni „komisarz“ Durczok i jego pomocnik Kolaczek **odebrali karty żywnościowe wszystkim tym, którzy nie posyłają jeszcze dzieci do szkoły, czekając na otwarcie szkoły polskiej.**

Taksamo w Niem. Lutyni sławetny komisarz Tema odebrał Maryi Klichowej i wielu innym karty żywnościowe z tegoż samego powodu. — Twierdzą oni, że im inspektor szkoły czy i starosta kazał to uczynić.

Proletaryat polski na Śląsku gorąco protestuje przeciwko Komisyom administracyjnym i ich komisarzom!

Żądamy rozpisania wyborów i otwarcia szkół polskich!

W zaborze czeskim wszystko w porządku...

„Robotnik Śląski“ podaje wyjaśnienie, nadesłane przez „okresni hejtmanstwi ve Frystate“, gdzie ten urząd stwierdza, że wbrew fałszywym (!) informacyom „Robotnika“, spis ludności odbył się naogół prawidłowo w myśl rozporządzenia z 8 kwietnia 1920 r.

A oto próbka odnośnej polszczyzny:

„Według tego przedpisu postępowali należycie komisarze spisowi, gdyż jak sprawdzono, był ich postęp z wyjątkiem poniektórych niejasnych wypadków, zupełnie korektni“.

O, Czesi są bardzo „korektni“—wiemy o tem!

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

Wieczór czwartkowy w bieżącym tygodniu odbędzie się. Szczegółowy program będzie podany jutro.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu. Na podstawie nowej ustawy o ochronie lokatorów, zorganizowany został Urząd rozjemczy dla spraw najmu, który rozpoczął już swoje czynności. Urząd ten mieści się w głównym budynku magistratu na II piętrze, od strony ul. Poselskiej. Podania i wnioski stron przyjmuje się do protokołu podawczego Urzędu między godziną 9 a 12 przedpołudniem, drzwi Nr. 13.

Wiec ogólno-akademicki słuchaczy Uniw. Jag. odbył się 6 bm. w sprawie uruchomienia pracowni psychologii doświadczalnej. Wiec, stojąc na stanowisku, że sprawa utworzenia pracowni psychologicznej jest jedną z najbardziej naglących potrzeb Uniw. Jag. i wogóle polskiej nauki, uchwalił rezolucyę, w której domaga się kategorycznie od wydziału filozoficznego, senatu i ministerstwa wyznań i oświaty uruchomienia i uposażenia pracowni psychologicznej. Nadto wiec powołał do życia komitet, którego zadaniem jest ująć w ręce kwestyę uruchomienia pracowni z prawem wykorzystania wszelkich możliwych środków, wiodących do osiągnięcia swego zadania.

Odczyt w Muzeum przemysłowem. Dzisiaj, dnia 9 marca odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk L. 9 odczyt p. prof. Szafrana p. t. „Technologia garncarstwa“ cz. II (porcelana i majolika). Początek o godz. 7-mej wieczór.

Z teatru Bagatela. Wyborna komedya Picarda „Kiki“ powtórzoną będzie dzisiaj, jutro i w piątek. „Nieporównany Crichton“ pojawi się ponownie w sobotę.

Z teatru Nowości. Pod kierunkiem kompozytora Z. Wiehlera ukończono próby muzyczne „Gwiazdy Kaukazu“. O nowości tej dochodzą z za kulis najpochlebniejsze wieści. Obecnie odbywają się próby pełne na scenie pod reżyseryą autora Stefana Turskiego. Premiera w najbliższych dniach.

Z teatru Powszechnego. Jutro występuje nasz teatr z premierą dawno nie granej, przezabawnej komedyi Fredry-syna p. „Wielkie bractwo“, w której role główne odtwarzają najwybitniejsze siły naszego zespołu dramatycznego, mianowicie pp. Czechowska, [illegible], Zalewska, Grolicki, Kaden, Kliszewski, Korecki, Magnuszewski, Łukowski, Sarnowski. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kliszewski. „Wielkie bractwo“ powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. W sobotę 12 b. m. urządza teatr nasz jednemu z najulubieńszych swych autorów, którego tyle popularnych utworów przewinęło się przez naszą scenę, Konstantego Krumłowskiemu 25-letni jubileusz zasłużonej autorskiej pracy dla teatru. Grana będzie wiernie młoda i zawsze gorąco witana „Królowa Przedmieścia“.

XIV i XV koncert symfoniczny. Na XIV koncert, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 13 marca, zostały w pierwszym dniu rozsprzedane bilety wstępu, z wyjątkiem krzeseł w parterze. W programie symfonie: Boeethovena V i Patetyczna Czajkowskiego. Dyryguje genialny pianista Józef Śliwiński, który jako dyrygent zdobył sobie też wielkie imię.

XV koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca. W programie utwory: Liadowa (Baba-Jaga) i Kalinnikowa Symfonia. Dyryguje Z. Górzyński. Bilety na XV koncert od poniedziałku dnia 14 marca w kasie zamówień Braci Lipskich.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza we czwartek 10 marca br. o godz. 7 wieczór odczyt p. t.: „Przedhistoryczne siedziby ludzkie na ziemiach polskich“, który wygłosi p. Józef Żurowski w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9.

Robotnicy zatrudnieni w zbrojowni w Batowicach żalą się, że przed siedmiu jeszcze miesiącami ściągnęła im wojskowość po pareset marek na węgle, które dotychczas nie otrzymali. Na wszelkie zapytania i urgensa zarządzający oficer odpowiada wzruszaniem ramion, nie umiejąc wytłumaczyć czy będą węgle i czy pieniądze są i czy będą robotnikom zwrócone. Zaniepokojeni o swój grosz robotnicy zwracają się do kompetentnych władz wojskowych o zbadanie sprawy i wydanie zarządzeń celem dostarczenia węgla lub zwrotu pieniędzy robotnikom, którzy absolutnie dłużej czekać nie mogą, tembardziej, że nie wiedzą, co się właściwie z ich pieniędzmi dzieje.

Złodziejka kieszonkowa. Policya krakowska aresztowała Agatę Obruśnik, która p. Felicyi Reinert skradła z kieszeni portfel z 2000 mk, zaś p. Kempler torebkę ręczną z 10.000 mk.

Fałszowane masło. Za sprzedaż fałszowanego masła, które zawierało 75% wody, aresztowano w Krakowie Teklę Mrózek, wieśniaczkę z Krzyszkowic, oraz Maryę Tomczyk z Kurdwanowa.

Obława. Onegdaj przez cały dzień odbywała się wielka obława wojskowo-policyjna na wszystkich ulicach Krakowa. Podczas tej obławy aresztowano kilkadziesiąt osób obojga płci, podejrzanych o różne przestępstwa.

Złodziej pomników i krzyżów. Aresztowano w Krakowie Feliksa Bogusza, znanego na bruku krakowskim złodzieja. Bogusz niszczył na cmentarzu rakowickim pomniki, krzyże i ogrodzenia grobów. Zrabowane w ten sposób pomniki sprzedawał kamieniarzom, a drzewo z krzyży na tandecie.

Wisielec na strychu. Wczoraj popołudniu, służąca idąca na strych domu przy ul. Dietlowskiej 46 celem rozwieszenia bielizny, spostrzegła wiszącego na drzwiach wchodowych jakiegoś izraelitę. Dano znać na pogotowie. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć przez powieszenie. Nieznanego nazwiska wisielca przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Z POLSKI

Podjęcie żeglugi na Wiśle. Wobec oczyszczenia się Wisły z lodu, zarząd polskiej żeglugi państwowej w dniu dzisiejszym wznowił kursowanie parostatków między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem.

Kinoteatr „WARSZAWA“
Stradom 15, vis-a-vis DOG
Od wtorku 8 b. m.
ORLĄTKO
Wielki historyczny dramat w VII aktach
według powieści E. Rostanda.
Zdjęcia dokonano w Schönbrunie.

Wiec wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego odbył się w niedzielę, 6 bm. w Oświęcimiu. Wiec obradował na Rynku. Przewodniczył burmistrz p. Mayzel, przemawiali tow. Szczurek, Korzeniowski i inni. Uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni wzywają Sejm i rząd polski, by w obecnych warunkach nie godził się na zawieranie sojuszu z rządem czeskim. Dopóki krzywda, wyrządzona Polsce i licznym tysiącom wygnańców, naprawioną nie zostanie, dotąd Czesi napróżno zabiegać będą o przymierze z Polską.

Prof. Askenazy w Warszawie. Delegat polski przy Lidze narodów prof. Askenazy zawiadomił, że w tych dniach przybędzie do Warszawy.

Odznaki Czerwonego Krzyża. Komitet polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża uchwalił trzy odznaki za zasługę: pierwsza — dyplom honorowy, druga — medal srebrny, trzecia — medal bronzowy. Dyplom honorowy przyznano generałowi Józefowi Hallerowi, z przedstawicieli zagranicznych towarzystw przyznano p. Wiliamowi i Albertowi Boydenowi.

Ludność Warszawy. Według danych biura wydziału kart, w dniu 1 marca br. ludność Warszawy wykazała 907.637 uprawnionych do pobierania kart, nie licząc wojskowych, rodzin oficerów, urzędników wojskowych, weteranów z 63 roku i ich rodzin oraz kolejarzy wraz z rodzinami i przejezdnych.

Wystawa węgierska w Warszawie. Izba handlowa polsko-węgierska komunikuje, że w sierpniu b. r. odbędzie się w parku Sobieskiego w Warszawie wystawa przemysłu węgierskiego.

Reakcya hula! Z Zakopanego donoszą nam: Dnia 5 marca aresztowano tutaj tow. Stanisława Ryckera, sekretarza Klasowych Związków Zawodowych, członka miejscowego komitetu PPS, po przeprowadzonej wpierw rewizyi w lokalu Związków Zawodowych, gdzie nic obciążającego nie znaleziono, z wyjątkiem notatki do „Prawa Ludu“. Jako „powód“ aresztowania podono na posterunku policyi państwowej: „Z polecenia starostwa, sprawa polityczna“. Po zdjęciu odcisków dłoni i palców, odesłano aresztowanego do Nowego Targu.

Kto podbija ceny mieszkań w Rabce? Od jednego z towarzyszy, kolejarza z Rabki otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 51 „Naprzodu“ z dnia 5 marca wydrukowano korespondencyę z Rabki z datą 25 lutego, w której znajduje się dużo prawdy. W uzupełnieniu tej że korespondencyi proszę o podanie do publicznej wiadomości następującego faktu: W grudniu 1920 r. zjechał do Rabki inspektor podatkowy z Myślenic, celem przeprowadzenia lustracyi, czyli sprawdzenia, jak wysokie czynsze pobierali właściciele domów od gości, względnie od lokatorów w roku 1920 i wymierzenia właścicielom domów odpowiednich podatków. Gdy przyszła kolej na mój dom, żona moja oświadczyła inspektorowi zgodnie z prawdą, że od lokatora Abrahama Schiffeldrina handlarza skór, za jeden pokój z kuchnią pobrała za cały rok 1200 koron. Na to inspektor odpowiedział żonie, że „pani albo głupia, albo głupio gada“, bo za tak małą kwotę nie powinno się w Rabce mieszkania na cały rok wynajmować, a zatem pani musiała wziąć od lokatora najmniej 3000 marek. Trudno było przekonać inspektora, że tylko 1200 koron p. Schiffeldrin zapłacił za cały rok za 1 pokój z kuchnią. Na pytanie, jaką sumę zanotował do opodatkowania, inspektor oświadczył, że „to jest jego rzecz“.

Czyż trudno odpowiedzieć teraz na pytanie: kto podbija ceny mieszkań w Rabce? Właściciele domów, czy inspektor podatkowy?

—ooo—

Z ZAGRANICY

Tajna fabryka broni w Gdańsku. Organ komunistów „Das freie Volk“ ogłasza w sprawie gdańskiej fabryki broni ciekawe szczegóły, wykazując w jaskrawy sposób całą winę senatu gdańskiego, a przedewszystkiem prezydenta Sahma w sprawie fabryki broni. Według relacyi dziennika senat gdański kładł nacisk na wyrabianie broni w tej fabryce mimo, że otrzymywał zamówienia na różne przyrządy, części maszyn itd. Prezydent Sahm stale był przeciwny tym zamówieniom, tak samo angażowaniu kapitału zagranicznego pod pretekstem, że Gdańsk powinien się opierać na własnych podstawach. Wobec tego zaznacza „Das freie Volk“, że jeśli teraz robotnicy fabryki broni pozostaną bez pracy, to będzie to winą senatu gdańskiego.

—ooo—

Przed trzeciem czytaniem konstytucyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów ustalono, że w trzeciem czytaniu konstytucyi odbędzie się **dyskusya generalna**, w której będzie mogło zabrać głos po dwóch mowców z każdego klubu. Wnioski o zmiany poszczególnych artykułów muszą być postawione najmniej przez 100 posłów z trzech klubów łącznie.

Ferye sejmowe

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na dzisiejszem posiedzeniu konwent seniorów ustalił, że ferye sejmowe rozpoczną się **11 b. m.** i potrwają **do 26 kwietnia.** Niektóre komisye rozpoczną obrady już 19 kwietnia.

Reorganizacya ministerstwa wojny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 marca.

Dziś odbyła się pod przewodnictwem Naczelnika państwa rada wojenna, na której generałowie Sikorski i Rozwadowski przedłożyli plan reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych. Wedle tego planu ministerstwo ma być podzielone na dwie części: na **wojskową** pod kierownictwem generała i **administracyjną** pod kierownictwem cywilnego wiceministra. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają obecnego wiceministra skarbu dra **Weinfelda.** W projekcie jest też zamianowanie drugiego wiceministra wojny, którym ma zostać generał **Sikorski.**

Zerwanie konferencyi londyńskiej

Zuchwałe expose Simonsa

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu porannem konferencyi wysłuchano expose dra Simonsa w sprawie prowizorycznego uregulowania wypłat niemieckich na okres pierwszych lat pięciu. Posiedzenie popołudniowe wyznaczone zostało na godzinę 4.30. Postanowienie sprzymierzonych **odrzucenia kontrpropozycyi niemieckich** zostało jeszcze **bardziej wzmocnione przez niesłychaną zuchwałość,** jaka zaznaczyła się w expose dra Simonsa, a zwłaszcza w sprawie odpowiedzialności, oraz w sprawie **sankcyj karnych.** Prośba dra Simonsa o udzielenie delegacyi niemieckiej jednotygodniowej zwłoki, zostanie **odrzucona.**

Sankcye karne wchodzą w życie

Londyn. (PAT). Otwierając posiedzenie Rady najwyższej o godzinie 4 popołudniu, oświadczył Lloyd George, że nowe propozycye niemieckie są zupełnie **nie do przyjęcia** i że sprzymierzeni nie mogą odraczać wykonania postanowionych sankcyj karnych.

Francya radzi nad zarządzeniami wojskowemi

Paryż. (PAT). Francuska najwyższa Rada wojenna zwołana została na posiedzenie w pałacu Elizejskim. Rada obraduje pod kierownictwem prezydenta rzeczypospolitej.

Urzędowa uchwała ententy o zerwaniu rokowań

Londyn. (PAT). Komunikat **urzędowy** donosi: Alianci uchwalili jednogłośnie uznać kontrpropozycye niemieckie za **niemożliwe do przyjęcia** i **zerwać rokowania.** Pozatem alianci uchwalili zakomunikować delegacyi niemieckiej, że zapowiedziane sankcye będą **zaostrzone.**

Odjazd delegacyi niemieckiej

Londyn. (PAT). Delegacya niemiecka wyjechała dziś do Berlina. Reuter donosi, że okupacya wojskowa zapowiedziana przez aljantów, rozpocznie się z dniem dzisiejszym. Marszałek Foch otrzymał odpowiednie instrukcye.

Obsadzenie Düsseldorfu

Düsseldorf. (PAT). Kawalerya francuska i automobile pancerne obsadziły dzisiaj rano dzielnice zewnętrzne miasta.

Düsseldorf. (PAT). Z granicy obszaru okupowanego donoszą, że przyszły tam pierwsze oddziały wojsk francuskich, które mają za zadanie zajęcie Düsseldorfu.

Londyn. (PAT). Briand powiedział współpracownikom biura Reutera, że nowe zarządzenia celne w obszarach zajętych rozpoczną się **we czwartek.**

Gdańsk. (PAT). Donoszą tu z Westfalii, że wojska okupacyjne w Nadrenii otrzymały rozkaz **rozpoczęcia marszu naprzód** dziś rano.

Gdańsk. (PAT). „Danziger Zeitung“ donosi z Münsteru, że ruch w Nadrenii pomiędzy Duisburgiem a Düsseldorfem odbywa się dotąd normalnie. Przez most na Renie można dotychczas przechodzić bez przeszkód. Do Beyrutnu przybyło 600 żołnierzy piechoty koalicyjnej.

Berlin. (PAT). Prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert i kanclerz Fehrenbach wydali do mieszkańców miasta Düsseldorfu następującą odezwę. Przeciwnicy nasi w wojnie światowej postawili niesłychane, niewykonalne żądania w gotówce i w towarach. My i nasze dzieci i wnuki mamy stać się niewolnikami nieprzyjaciół naszych. Naszem poświęceniem mamy usankcyonować i wykonać układy, które nie mogą być wykonane nawet przez kilka generacyi. Nie możemy tego uczynić. Nasz honor, nasza godność nie pozwala nam na to. Łamiąc traktat wersalski, przeciwnicy nasi obsadzają dalsze obszary niemieckie. Gwałtowi nie możemy przeciwstawić gwałtu, jesteśmy bez broni, lecz apelować będziemy do świata, aby wszyscy, którzy mają jeszcze poczucie sprawiedliwości usłyszeli, że prawo zostało podeptane. Z obywatelami, którzy znosić muszą panowanie obce, cierpi cały naród niemiecki. Rodacy! Zachowujmy się z godnością wobec panowania gwałtu. Głowa do góry, nie dajcie się porwać do czynów nierozważnych, wytrwajcie i bądźcie ufni, że rząd nie spocznie, dopóki obce gwałty nie cofną się przed naszem prawem.

Anglia bierze udział w okupacyi

Paryż. (PAT) „Echo de Paris“ donosi z Londynu: Na skutek konferencyi pomiędzy marszałkiem Wilsonem i Fochem jest jedna dywizya angielska gotowa wymaszerować do prowincyi nadreńskiej. Stoi ona już na stopie wojennej pod komendą gen. Cavona. Także flota angielska jest gotowa do wypłynięcia, gdyby alianci postanowili zaostrzyć nacisk na Niemcy przez zarządzenia na morzu.

Belgia także wysyła wojsko

Bruksela. (PAT) Rada ministrów zajmowała się politycznymi, gospodarczymi i wojskowymi wynikami konferencyi londyńskiej. Armia belgijska jest gotowa natychmiast przystąpić do zrealizowania sankcyi wojskowej, szczególnie do zajęcia pewnych ważnych punktów na prawym brzegu Renu.

Głosy prasy angielskiej

Londyn. (PAT) W związku ze zerwaniem rokowań w Londynie pisze „Daily Chronicle“: Niema żadnego powodu, dla któregoby konflikt z Niemcami mógł przeszkodzić stosunkom handlowym Anglii z Europą środkową. Polska, Czechy, Rumunia, Jugosławia i państwa naabałtyckie mają ludność dwa razy większą od Niemiec i o wiele bardziej domagają się handlu i towarów angielskich.

Co Czesi mają do gadania?

Praga. (PAT) „Cas“ został upoważniony do stwierdzenia, że Czechosłowacya nie weźmie udziału w zarządzeniach przymusowych przeciw Niemcom i że wszelkie inne pogłoski są nieuzasadnione.

Ameryka a Niemcy

Londyn. (PAT). „United Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Pisma ogłaszają, że plan Hardinga przywrócenia stosunków pokojowych z Niemcami został **pokrzyżowany** przez przesilenie w kwestyi odszkodowania. Harding jest zdania, że przyjęcie rezolucyi Knoxa w chwili, gdy alianci mobilizują przeciw Niemcom, aby zmusić je do uskutecznienia odszkodowania, mógłaby koalicya uważać za **afront** przeciw sobie. Z tego powodu wytłumaczył on senatorom, że na razie należy załatwić traktaty z państwami Ameryki środkowej i południowej, a z rezolucyą pokojową Knoxa należy czekać, ponieważ Niemcy mogłyby apelować do Stanów Zjednoczonych o przywrócenie normalnego stanu.

Rewolucya antybolszewicka w Rosyi

Bunt w Kronsztadzie

Moskwa. (PAT). „Prawda“ donosi z Petersburga, że zbutowanym marynarzom w Kronsztadzie przyznano jeszcze dzień jeden **do poddania się.**

Postępy rewolucyi

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą z Rewlu, że siły antybolszewickie w Kronsztadzie opanowały tor Krasnagórka i garnizon jej przeszedł na stronę rządu prowizorycznego. Słychać, że pułki armii czerwonej w okolicy Pskowa zbuntowały się przeciwko sowietom.

Sądy rewolucyjne

Moskwa. (PAT). Rząd zarządził wprowadzenie **sądów rewolucyjnych** w Kronsztadzie. Proklamacya rządu zarządza, by natychmiast **rozstrzelano** te osoby, które podniosły broń przeciwko sowietom i nie poddały się. Ci, którzy się poddadzą bez oporu, mogą liczyć na łagodne traktowanie.

Apel rewolucyonistów do Ameryki

Paryż. (PAT). Rosyjski komitet parlamentarny w Paryżu wysłał do prezydenta Hardinga i ministra Hoovera telegram, w którym donosi o buncie ludności w Kronsztadzie przeciw niemożliwej do zniesienia tyranii sowietów i prosi, by ludności uciskanej przyszli z pomocą przez wysłanie środków aprowizacyjnych i innych niezbędnych artykułów zapotrzebowania.

Nowy minister pracy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Jako następca p. Pepłowskiego na stanowisko ministra pracy wymieniany jest inżynier Jankowski, kandydat Narodowej Partyi Robotniczej.

Minister oświaty we Lwowie

Lwów. (PAT). Minister oświaty Rataj był wczoraj w południe na uroczystem otwarciu kuratoryum szkolnego w gmachu Rady szkolnej krajowej. Minister dziękował zgromadzonym tam urzędnikom za dotychczasową pracę, poczem wskazał na przemianę dotychczasowej Rady szkolnej krajowej w kuratoryę, przez co następuje **ujednostajnienie szkolnictwa w całej Polsce i uniezależnienie władz szkolnych od władz politycznych.** Wkońcu prosił zgromadzonych o dalszą wytrwałą pracę. Następnie przyjmował minister delegacyę zrzeszenia nauczycielskiego, po południu odbył konferencye z szeregiem wybitnych osobistości świata naukowego, poczem wziął udział w posiedzeniach Towarzystwa nauczycieli „Ognisko“, polskiego Towarzystwa pedagogicznego, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Dzisiaj zwiedził minister lwowskie szkoły i zakłady wychowawcze. Po południu odbył dłuższą konferencyę z generalnym delegatem rządu Gałeckim, a o godz. 11 w nocy odjechał do Tarnopola na wizytacyę szkół.

Układy polsko-gdańskie

Gdańsk. (PAT) Omawiając toczące się w Warszawie **polsko-gdańskie** rokowania gospodarcze, przynoszą tutejsze dzienniki niemieckie **alarmujące** wiadomości o **grożącem rzekomo zerwaniu tych rokowań** z powodu zbyt wygórowanych — jak prasa niemiecka twierdzi — żądań polskich. Przyjęcie żądań polskich — oświadczają dzienniki — byłoby równoznaczne z zupełną ruiną gospodarczą wolnego miasta Gdańska. W dalszym ciągu usiłuje tutejsza prasa wykazać, że Polacy pod pozorem koncesyi gospodarczych usiłują wymusić na Gdańsku ustępstwa natury politycznej i narodowej. Wkońcu głoszą pisma niemieckie, że jeżeli Polacy nie cofną swoich nieuzasadnionych żądań, **Niemcy gdańscy zaapelują do Ligi narodów.** Widocznie jednak Niemcy gdańscy nie mają zbytniego zaufania do Ligi narodów, gdyż zaraz w następnem zdaniu dziennik niemiecki wyraża życzenie **uniknięcia tej ostrej interwencyi** i załatwienia sprawy **przez obopólne porozumienie.**

Obsadzenie dalszych miast niemieckich

Londyn. (PAT) Z Moguncyi donoszą, że wojska francuskie i belgijskie obsadziły Duisburg, a flotyla na Renie zajęła Ruhrort.

Zamknięcie granicy

Bytom. (PAT). Międzysojusznicza komisya w Opolu wydała rozporządzenie, na mocy którego **od środy godziny 8 zamyka się granice do Górnego Śląska.** Tylko w bardzo ważnych wypadkach np. z powodu śmierci członka rodziny szef międzysojuszniczego biura w Opolu udzieli pozwolenia na wjazd.

Łotwa a Rosya

Warszawa. (PAT) Legacya łotewska upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości podanej przed kilku dniami przez „Russpress“, jakoby rząd sowiecki zażądał usunięcia poselstwa łotewskiego z Moskwy.

Rząd sowiecki konfiskuje dzieła sztuki

Moskwa. (PAT) Centralny komitet wykonawczy zarządził konfiskatę majątków prywatnych tych osób, które uciekły za granicę albo ukryły się w Rosyi. Przedmioty sztuki, jakie w ten sposób przejdą na własność republiki, mają być odesłane do muzeum.

Walki w Ameryce środkowej

Waszyngton. (PAT) Oddział 2 tysięczny z Kostariki przekroczył granicę Panamy i zajął szereg miejscowości. Garnizony tych miejscowości cofnęły się pod naciskiem przeważających sił. Stany Zjednoczone zwróciły się do obu republik z wezwaniem wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Okręty wojenne zostały odkomenderowane dla obrony obywateli amerykańskich.

SEJM

(PAT) **Warszawa,** 8 marca

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono **odmówić** wydania posłów tow. Perla i Malinowskiego oraz Rączkowskiego, Schippera, Walerona i Krajny. Następnie przystąpiono

do trzeciego czytania konstytucyi

prawodawca pos. **Dubanowicz** przedstawił zmiany, poczynione przez komisyę po drugiem czytaniu. Główne zmiany są następujące:

1) w art. 3 uwydatniono lepiej sprawę samorządu,

2) w art. 9 zmieniono nazwę „najwyższa Izba obrachunkowa“ na „najwyższa Izba kontroli“,

3) w art. 10 dodano, że wniosek obejmujący wydatki musi także zawierać pokrycie,

4) w art. 21 określano, w jakich warunkach gaśnie nietykalność posła schwytanego na gorącym uczynku,

5) w art. 22 ustalono stosunek posła robiącego interesa z rządem,

6) w art. 26 o rozwiązaniu Sejmu ustalono, że termin nowych wyborów będzie oznaczony w uchwale Sejmu po orędziu prezydenta o rozwiązaniu,

7) w art. 28 ustalono, że urzędy marszałka i jego zastępców po rozwiązaniu Sejmu trwają aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu,

8) w art. 38 (o senacie) określono kwalifikowaną większość, która może odrzucić uchwały Sejmu, na 11/20 tj. na 77 głosów.

Art. 43, wedle którego prezydentem państwa może być tylko Polak i katolik, **skreślono.**

Dalej poczyniono zmiany w artykułach 51 (pociągnięcie prezydenta państwa do odpowiedzialności), 65 (samorząd gminny), 66 (administracya państwowa), 85 (**skreślono ustęp, że przestępstwa prasowe podlegają sądom przysięgłych**).

Gruntowną zmianę przeprowadzono w art. 115 i 116 o religiach niekatolickich.

W art. 125 ustalono zasady zawieszania praw obywatelskich na czas wojny oraz zasady stanu wyjątkowego.

W dyskusyi

ks. **Teodorowicz** odczytał pismo episkopatu, domagające się zapewnienia Kościołowi większego zastępstwa w senacie.

Ks. **Lutosławski** proponuje czynne prawo wyborcze od 21 a bierne od 25 roku życia i oświadczył, że klub jego (związek ludowo-narodowy) będzie głosował **za przywróceniem postanowienia, że prezydentem państwa może być tylko Polak-katolik.**

Na tem dyskusyę przerwano i załatwiono sprawę

zmiany statutu górno-śląskiego

przez zapewnienie Sejmowi górno-śląskiemu współdziałanie w ustawodawstwie górniczem i przemysłowem.

Na końcu posiedzenia poseł **Gdyk** postawił wniosek nagły w sprawie „teroru“ związku tramwajarzy przeciw chrześcijańskim tramwajarzom. Po przemówieniu posła tow. Barlickiego nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie **we czwartek.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie malarzy, pokostników, lakierników itp. zawodów, odbędzie się w piątek 11 marca o godzinie 6 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Baczność murarze i pomocnicy budowlani w Krakowie. W niedzielę 13 marca o godzinie 9 i pół przedpoł. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odbędzie się roczne Walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu, a) kasowe, b) komisyi kontrolującej, c) udzielenie absolutoryum. 4) Wybór Zarządu i komisyi kontrolującej. 5) Organizacya. 6) Wnioski. O bezwarunkowe przybycie wszystkich uprasza **Zarząd.**

NADESŁANE

Zawiadomienie

Wobec stwierdzonego nadużycia mego nazwiska zawiadamiam, iż z dniem 12 lutego b. r. ustąpiłem z kierownictwa **„Robotniczej Akcyi Aprowizacyjnej w Chrzanowie“** i od tego dnia niepozostaję w żadnym kontakcie nietylko z powyższą instytucyą, lecz również **i Powiatową Radą Robotniczą PPS w Chrzanowie.**

Nadużycie ścigać będę sądownie.

Lucyan Wróblewski.

Już nadeszły!

Nowe amerykańskie maszyny do pisania

światowej sławy marki:

ROYAL STANDARD

model 10

do firmy:

„ROYAL“

Kraków, ulica Floryańska 49. Telefon 1577.

KINOTEATR „SZTUKA“, ulica Św. Jana L. 6

Tylko kilka dni — nowość dla Krakowa

W OTCHŁANI LONDYNU

Wielki dramat sanzacyjny w 6 aktach. W głównej roli wystąpi słynny detektyw [illegible].

Senzacyjny dramat w otchłani Londynu dla swej niepospolitej, niezwykle zajmującej i bogatej treści psychologicznej, oraz znakomitej gry artystów cieszył się olbrzymim powodzeniem pierwszorzędnych kinoteatrów światowych niemniej i dlatego, że film ten przedstawia sceny z otchłani życia Londynu największego miasta Europy tak mało znanego u nas.

Echa strajku powszechnego

Węglówka, pow. Krosno. Na wezwanie CKZZ strejk był ogólny. W poniedziałek o godz. 10 rano stanęły kopalnie „Karpaty“, „Tepege“, robotnicy odbyli zgromadzenie, na którem uchwalono energiczny protest przeciwko militaryzacyi kolei; we wtorek o godz. 12 w południe odbyło [illegible] zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. **Motowidlak**, sekretarzował tow. Uchlisz. Referat wygłosił tow. **Wójtowicz**, który w dłuższem przemówieniu wykazał zamach reakcyi na prawa robotnicza, wzywając do silnej organizacyi pod Czerwonym Sztandarem. Okrzykiem na cześć PPS zamknął tow. Motowidlak zgromadzenie.

Potok, pow. Krosno. Strejk powszechny jako protest przeciwko militaryzacyi kolejarzy w Potoku wypadł imponująco. O godz. 10 rano dały znak syreny, że strejk się rozpoczął. Olbrzymia sala gminna w Potoku nie mogła pomieścić wszystkich robotników, zgromadzenie zagaił tow. Krochmal, na którego wniosek wybrano dniczącym tow. **Pilata**, sekretarzował tow. Kotlarz. Referat wygłosił tow. **Wójtowicz**, który w dłuższem przemówieniu wykazał zamach reakcyi na prawa robotnicze, wzywając do walki z rozpanoszoną eakcyą. Okrzykiem na cześć PPS zamknął tow. Pilat to zgromadzenie.

Krosno. Strejk w Zagłębiu Krośnieńskim wypadł imponująco. Pomimo późnego zawiadomienia o uchwale CKZZ, w poniedziałek rano o g. 10 syreny wszystkich kopalń i rafineryi dały znak, że strejk się rozpoczął, jako protest przeciwko militaryzacyi kolejarzy. Klasa robotnicza Zagłębia Krośnieńskiego zdała egzamin dojrzałości politycznej i karności organizacyjnej. — Strejk trwał do wtorku do 12 w nocy. Spokój i powaga podczas strejku świadczą najlepiej o wyrobieniu klasy robotniczej w Krośnieńskiem oraz o wysokiem poziomie świadomości walki o prawa obywatelskie szerokich mas robotniczych.

—ooo—

Szkoła partyjna

Środa 9 lutego: poseł dr Bobrowski: „Organizacja spółdzielcza“.
Piątek 11 lutego: sekr. Paszta: „Organizacje zawodowe“.

Składki

Na plebiscyt: Czysty dochód z wieczorku w Gliniku Maryampolskim 500 mk.

HUMOR I SATYRA

W SEJMIE

W czasie debat nad ustawą o regulacyi płac i podwyższenia mnożnika drożyźnianego dla funkcyonaryuszy państwowych jeden z posłów włościańskich z Galicyi krzyczy:

— I fort mało i fort mało. A kiej to sie do cholery skończy?

Sąsiad poseł włościański zatyka mu ręką gębę i mówi tłumacząc:

— Cyt jucho, cicho, to syćko — dla nas.

NA BALU

Mecenas: Czy wie pani, dlaczego podczas karnawału tegorocznego panie tak silnie były obnażone?

Dama: ???

Mecenas: Wedle ustawy walki z lichwą nie wolno ukrywać artykułów pierwszorzędnego zapotrzebowania.

MYŚLi ROZRZUCONE

Stolica podobna jest szynkowni szulerskij — jedni „kibicują“, drudzy grają, a najciemniejsze indywidyum — „trzymają bank“.

(„Szczutek“).

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Orlątko“ Rostanda.
Czwartek: „Powrót“ Flers'a i Croisset'a.
Piątek: „Orlątko“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Kiki“.
Czwartek: „Kiki“.
Piątek: „Kiki“.
Sobota: „Nieporównany Crichton“.

Teatr powszechny

Środa: „Bohater Kaukaski“.
Czwartek: „Wielkie bractwo“.
Piątek: „Bohater kaukaski“.
Sobota: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów“: wieczorem: „Wielkie bractwo“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Miszka Magnat“.
Czwartek: „Miszka Magnat“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa: Konrad Winkler: „Kierunek mistyczny w sztuce dni ostatnich“, cz. II.
Czwartek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów“, cz. XIII: „Zmartwychwstanie“ — Lwa Tołstoja.
Piątek: Jan Pietrzycki: „Najnowsze piśmiennictwo włoskie“ (próba charakterystyki).
Sobota: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. I: Animizm.
Niedziela: Józef Flach: „Zwolennicy i wrogowie kobiet“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Środa: prof. Uniw. Jag. Dr Tadeusz Sinko: Wojna Chocimska i Illiada.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa, 9 marca: Prof. Tadeusz Szafran: Technologia garncarska. Część II.
Sobota, 12 marca: Aleksander Borawski: Sarkofagi w Katedrze Krakowskiej.

Wielka fabryka w pobliżu Krakowa poszukuje

siły biurowej

ez znajomością stenografii, języka polskiego i niemieckiego. Aprowizacya zapewniona. — Zgłoszenia pod „Siła biurowa“ do działu inseratowego „Naprzodu“ Kraków, Grodzka 13.

Agata Borkowska

pochodząca z Otwinowa pow. dąbrowskiego w Małopolsce, przez przeszło 20 lat zamieszkała w Krakowie, poszukuje syna swego Jana Borkowskiego z zawodu piekarza i Józefa Gryz, robotnika, szwagra swego a męża siostry Heleny Borkowskiej. Wymienieni niech się zgłoszą na poniższy adres, lub ktoś obcy niech poda ich miejsce pobytu, a otrzyma nagrodę.
Agata Borkowska, 652 Noble Str. Chicago Ill., U. S. A.

Zgubiono dokumenta wojskowe

na nazwisko Baua Antoni, gmina Pustynia p. Dębica.

ZĘBY sztuczne

nawet połamane, platynę, złoto i srebro

kupuje T. Czyński

Kraków, Zyblikiewicza 15, oficyna III. p. na prawo. Za ząb płacę najwyższe ceny. — Zamiejscowi mogą załatwiać pocztą.

MAGAZYN OBUWIA
B•MEDAN
poleca wielki wybór obuwia
z pierwszorzędnych fabryk krajowi i zagranicznych
PODGÓRZE • KALWARYJSKA 8.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

posiadający swe sklepy i magazyny tekstylne w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej L. 12, jakoteż nowo założoną Szatnię przy ul. Szczepańskiej L. 3

poleca hurtowo i detalicznie

towary wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostyumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże na głowę, koce gotowe, ubrania męskie i żakiety damskie, oraz obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecinne.

Sprzedaż tak hurtowna jak i cząstkowa odbywa się:
a) w Zakładzie w Podgórzu w dnie powszednie od godz. 8—12 przed południem i od godz. 3—6 popoł., zaś w soboty od godz. 8—2 popoł.
b) w Szatni przy ul. Szczepańskiej codziennie od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 popołudniu. 3408

LEON BRACIEJOWSKI

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Kraków, ul. Grodzka l. 5-7

zawiadamia, że nadeszły

MODELE PŁASZCZY I KOSTYUMÓW wełnianych, jedwabnych i płóciennych.

Uprasza się baczną zwracać uwagę na adres. 3330

SŁUCHAJCIE!

Kto dba o trwałość swojej garderoby, niechaj ją odda do chem. czyszczenia, farbowania, odparowania i t. d. do pierwszej polskiej chemiczn. pralni i artyst. farbiarni

„CZYSTOŚĆ“

Centrala: Koletek 9. Filie: Sławkowska 23, Długa 27, Sebastyana 3. Podgórze: Kalwaryjska 5.

Spółka wytwórcza robotników stolarskich

„Jedność“

Kraków — Fabryka: Dąbie

Biuro: ul. Dunajewskiego 5, II. p., ofic. prawa

Telefon 182

donosi P. T. Publiczności, że wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, a to: meblowe, budowlane i parkietowe.

Roboty parkietowe wykonuje tak nowe jak i przeróbki, jak również oczyszczanie posadzek. Zamówienia wszelkich robót, jak również parkieciarzy przyjmuje codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem Biuro przy ul. Dunajewskiego 5.

MONUMENTALNE DZIEŁO:

Wielka Rewolucya Francuska — Piotra Kropotkina w autor. przekł. polskim Dra Romana Thorna I., II. i III. część po Mp. 40 —
Na porto pocztowe 5% od sumy; polecone Mp. 5 —
IV. część (Obalenie monarchii) w przygotowaniu
Zastępców wszędzie poszukujemy.
Adres wyd.: S. Monderer, Kraków, XXII. Kalwaryjska 14
P. K. O. Nr. 142.674.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).